

Don Juan i Doña Anna



MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA

Don Juan i Doña Anna

Zosi Unrużynie

Don Juanie, piękny don Juanie!
Kobiet znawco wspaniały i panie!
Czyś ty oślepl, czyś może oszalał?

Przeoczyłeś w bezmyślnym rozpędzie
gołębicę, jakiej już nie będzie,
szczęście samo w koronkowych szalach!

Włoskich madonn miałeś trzysta dziewięć,
w Anglii dwieście trzydzieści pięć dziewic,
w Turcji hanum czterdzieści bez jednej.

Mimizita, Zerlina, Pasquita,
któż by długą tę litanie odczytał?
Wśród nich Anny szukałeś bezwiednie.

Z ust czyniłeś niezamknięte rany,
purpurowe, rude i różane,
mdlejąc wsparte na zębów diamentcie...

Don Juanie! każdy może przysiąc,
że ich miałeś w Hiszpanii nad tysiąc,
więcej kobiet niż gwiazd firmamentcie!...

Los łaskawie patrzył na twe dzieła.
Grzechów twoich lekkość go ujęła.
Wiódł cię w kwiatkach ku prawdzie porannej.

Lecz spojrzełeś, nie widząc, kto ona.
Przeszłeś obok, biorąc ją w ramiona,
przeszłeś obok pięknej doñy Anny.

*

Doña Anna, jak anieli rajscy,
w sercu twoim nie przeczuła zdrajcy.
Dar infantki rzuciła ci: życie.

Więc gładziłeś ją ręką iskrową,
powtarzając jej to, słowo w słowo,
co mówiłeś Zerlinie, Pasquicie.

Doña Anna — to turkawka złota,
przytulona do piersi żywota...
Primavera — i dotąd niczyja.

Dońy Anny porzucać nie wolno!
Wolno tylko powtarzać jej zwolna:
O paloma, o paloma mia!

Wolno w słodkie jej oczy ukośne
patrzeć jedną, drugą, trzecią wiosnę
i najdłuższą posyłać jej falę...

Don Juanie! Wśród zabaw i wina
zapomniałeś, gdzie cel i przyczyna,
ach, niestety, nie wiesz, co to szaleć!

Bóg ci Anny przebaczyć nie może!
Za nią wstanie zemsty całe morze!
Za nią z piersi ordery ci zedrą!

Za nią ujmą się z płaczem kamienie
i do piekła cię pchnie zasłużenie
EL CONVIVADOR DE PIEDRA!

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pawlikowska-jasnorzewska-don-juan-i-donna-anna>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Poezje. 1*, zebrała Matylda Wiśniewska, przedmową opatrzył Adam Mauersberger, "Czytelnik", Warszawa 1958.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Stefańska, Paweł Koziol.

Publikację wsparli i wsparły: ZCh, srocza, Nelka, Agnieszka, glnk, Karol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).